

## UZASADNIENIE

### Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony M. N. i W. P. na początku 2014 roku pozostawali w związku konkubenckim.

(zeznania świadka H. P. k.2; W. Z. k.4v.,54)

W dniu 31 marca 2014 r. oskarżony poprosił swoją konkubinę, aby ta pożyczyła mu pieniądze, gdyż chciał kupić samochód. W. Z. wyjęła w związku tym z bankomatu 2000 zł i tego samego dnia wręczyła oskarżonemu 1.900 zł, o które prosił. Następnego dnia oskarżony udał się zakupionym samochodem do miejsca zamieszkania H. P. – matki swojej konkubiny – do K..

(zeznania świadka W. Z. k.54; wyciąg z rachunku bankowego k.59)

Tam pomagał w pracach leśnych B. P. (1) – bratu swojej konkubiny. Poprosił także H. P., aby mu pożyczyła 350 zł na ubezpieczenie auta, co ta uczyniła. Następnie porosił jeszcze o 200 zł. Pokrzywdzona również i tym razem zgodziła się mu pomóc. Udała się do swojego pokoju i wyjęła pieniądze z koperty, w której miała oszczędności. Oskarżony podpatrzył gdzie ją chowa.

(zeznania świadka H. P. k.2; W. Z. k.4v.,54; B. P. (1) k.6v.-7,60)

Gdy 4 kwietnia 2014 r. wszyscy wyszli z domu, oskarżony udał się do pokoju H. P. i wyjął z jej koperty z oszczędnościami 3.400 zł. Tego samego dnia spakował się i wyjechał z K..

(zeznania świadka H. P. k.2; B. P. (1) k.6v.-7,60)

Gdy 6 kwietnia 2014 r. pokrzywdzona sprawdziła stan swoich oszczędności, stwierdziła że brakuje 3.400 zł.

(zeznania świadka H. P. k.2; W. Z. k.4v.,54; B. P. (1) k.6v.-7,60)

Tego dnia oskarżony spotkał się z W. Z. na lotnisku w B. i oddał jej 500 zł, tytułem zaciągniętej wcześniej pożyczki. Później W. Z. odebrała telefon od swojego brata i dowiedziała się, że zostały ukradzione pieniądze. Oskarżony przyznał się jej do tej kradzieży.

(zeznania świadka H. P. k.2; W. Z. k.4v.,54)

W poniedziałek 7 kwietnia 2014 r. oskarżony sprzedał auto, a we wtorek oddał W. Z. kolejne 900 złotych a konto pieniędzy, które mu pożyczyła. W sumie było to 1.400 zł. Resztę zadłużenia postanowiła mu darować.

(zeznania świadka W. Z. k.54)

W połowie maja wspólnie podjęli decyzję, że oskarżony będzie do każdego 10-tego dawał W. Z. 200 złotych żeby ta oddawała mamie w ratach. Oskarżony przekazał jej 200 zł, a W. Z. od siebie dała matce jeszcze 800 zł. Oskarżony cały czas obiecywał pokrzywdzonej, że będzie spłacał dług, jednak żadnych więcej pieniędzy jej nie przekazał.

(zeznania świadka H. P. k.2,22,53v.-54; W. Z. k.4v.,54-55; B. P. (1) k.61)

W związku z powyższym w dniu 11 lipca 2014 r. pokrzywdzona H. P. złożyła zawiadomienie o przestępstwie.

(protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie k.1-2)

W dniu 13 listopada 2014 r. W. Z. zakończyła swoją znajomość z oskarżonym.

(zeznania świadka W. Z. k.55)

Oskarżony był wcześniej wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu.

(karta karna k.9-10)

Oskarżony M. N. przesłuchiwany zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił w postępowaniu przygotowawczym, że pojechał do swojego niedoszłego szwagra. H. P. to jego niedoszła teściowa, bo w tym czasie żył z W. P. – jej córką. B. P. (2) jest kawalerem i mieszka ze swoją matką. Jak tam był, to widział, jak ona sięga do szafy i wyjmuje stamtąd pieniądze. Oskarżony ze szwagrem coś tam wypili. Kiedy on wyszła, a szwagier był zajęty czymś innym, oskarżony poszedł do pokoju i sięgnął do szafy i znalazł tam pieniądze w kopercie. Zajrzał do niej, były tam pieniądze, schował je i dalej siedział ze szwagrem. Potem dalej siedział ze szwagrem, a w łazience przeliczył i była to kwota 3.400 zł. To było do południa, a oskarżony został tam do następnego dnia i pojechał do B.. Za jakiś czas szwagier dzwonił do konkubiny oskarżonego i mówił, że pieniądze zginęły, że to oskarżony mógł ukraść. Potem oskarżony się do tego swojej konkubinie przyznał, chciał dojść do jakiegoś porozumienia, chciał te pieniądze oddać. Półtora miesiąca temu oddał H. P. 1700 zł. Na rozprawie oskarżony złożył wniosek w trybie art. 387 k.p.k. jednak sprzeciw co do jego treści złożył Prokurator. Wyjaśnił, że W. P. dał kwotę 900 zł, potem dał 500 zł, a potem jeszcze 200 zł. Dawał to ponieważ ona powiedziała, że przekaże je mamie. Te pieniądze dawał u niej w domu. Raz jej dał 500 zł na lotnisku. Oskarżony zaznaczył, że te pieniądze będzie oddawał w ratach i przekazywał pieniądze, żeby je oddała mamie. Do Pani H. P. miał za daleko i uzgodnił, że będzie to przekazywał Pani Z.. Oskarżony to uzgadniał z Panią Z. i jej bratem B. P. (1). Pani Z. powiedziała oskarżonemu, że dała pieniądze mamie przez brata 1000 zł. Czy te 700 zł również przekazała mamie, to oskarżony już nie wie. Oskarżony się po prostu pytał, czy dała mamie te pieniądze, a ona powiedziała że dała 1000 zł. Oskarżony u Pani Z. nie miał żadnych długów, aby się rozliczyć. Oskarżony przeprosił za to zachowanie W. Z. i powiedział jej, żeby Pani przekazała te przeprosiny H. P.. Oskarżony nie przeprosił pokrzywdzonej osobiście, bo ona nie ma telefonu, a telefon ma tylko jej syn. Oskarżony mówił W. Z., że będzie jej przekazywał kolejne kwoty, żeby je przekazywała H. P.. Brat Pani Z. powiedział, że pokrzywdzona wyraziła zgodę na spłatę należności w ratach.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego M. N. w części, w której przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i opisał okoliczności w jakich wszedł w posiadanie kwoty 3.400 zł na szkodę H. P.. Wyjaśnienia te znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej, a także świadka B. P. (1) (świadek W. Z. nie miała w tym względzie bezpośrednich informacji). Jako wiarygodne uznać w ocenie Sądu należy także twierdzenia oskarżonego, że zwrócił on część przywłaszczonych pieniędzy, jednak wyłącznie do kwoty 200 zł. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są spójne z zeznaniami pokrzywdzonej H. P. oraz świadka W. Z.. Rozstrzygając różnice pomiędzy zeznaniami świadków, a wyjaśnieniami oskarżonego na korzyść tych pierwszych, Sąd miał na uwadze, że zeznania te są ze sobą spójne i wzajemnie się uzupełniają. Nadto znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w tym wyciągu z rachunku bankowego W. Z..

Jak wyżej wskazano, fakt kradzieży na szkodę H. P. nie był przez oskarżonego kwestionowany. Oskarżony przyznał się do tego. Kwestią sporną było to, czy i w jakiej wysokości naprawił on wyrządzoną przestępstwem szkodę. Sąd przyjął, że dokonał tego jedynie do kwoty 200 zł. Decydujące znaczenie miały tutaj zeznania świadka W. Z.. Wskazać należy, iż jej zeznania co do tego ile faktycznie zwrócił oskarżony są konsekwentne. Co prawda dopiero na etapie postępowania sądowego świadek szczegółowo opisał wzajemne rozliczenia z oskarżonym, jednak wersja ta odpowiada tej skróconej z postępowania przygotowawczego. Oskarżony zaprzeczył jakoby miał wobec swojej byłej konkubiny jakieś zobowiązania. Ta jednak przedstawiła wyciąg z rachunku bankowego, z którego jednoznacznie wynika, iż w dniu, w którym zgodnie z jej twierdzeniami miała pożyczać pieniądze oskarżonemu, faktycznie wyjęła z banku 2000 zł. Wydaje się także logiczne, że gdyby oskarżony przekazał jej większą ilość pieniędzy z całą pewnością przekazałby je swojej matce. Sytuacja bowiem dla W. Z. musiała być bardzo niekomfortowa. Musiała obwiniać siebie za całe zajście, bo dopuścił się tego oskarżony – ówczesny jej konkubent. Z pewnością zrobiłaby wszystko, aby szkody

wyrządzone pokrzywdzonej jak najszybciej zostały naprawione. Mało prawdopodobne wydaje się w takiej sytuacji, aby przywłaszczyła – co zdaje się sugerować oskarżony – pieniądze przeznaczone na ten cel przez oskarżonego.

Mając na uwadze powyższą analizę dowodów Sąd uznał, że okoliczności czynu nie budzą wątpliwości.

#### Sąd zważył co następuje:

Przypisując winę oskarżonemu Sąd miał na uwadze, że jest on człowiekiem dorosłym, znającym podstawowe normy moralne i społeczne. Jego poczytalność nie budzi żadnych wątpliwości. Sąd nie dopatrywał się żadnej innej okoliczności wyłączającej winę oskarżonego.

Przyjmując kwalifikację prawną z art. 278 § 1 k.k. Sąd miał na uwadze, że ustalenia faktyczne jednoznacznie dowodzą, iż oskarżony w dniu 3 kwietnia 2014 roku w K. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 3.400 zł na szkodę H. P..

Z poczynionych ustaleń wynika, iż M. N. wykorzystując nieobecność pokrzywdzonej, zabrał pieniądze, które ta przechowywała w szafie. W świetle przeprowadzonych dowodów nie ma żadnych wątpliwości, iż oskarżony swoją świadomością i wolą obejmował realizację wszystkich znamion przypisanego mu przestępstwa.

Przedmiotem ochrony przestępstwa kradzieży jest własność, posiadanie oraz inne prawa rzeczowe i obligacyjne do rzeczy ruchomej, a więc przedmiotu materialnego, wyodrębnionego i mogącego samodzielnie występować w obrocie oraz przedstawiającego wartość majątkową. Przestępstwo określone w art. 278 § 1 jest przestępstwem powszechnym. Jego sprawcą może być więc każdy zdalny podmiot odpowiedzialności karnej. Zachowanie się sprawcy przestępstwa określonego w art. 278 § 1 jest ściśle przez ten przepis określone i polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Przez zabór rozumieć należy bezprawne wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby dotychczas nim władającej (jak właściciel, posiadacz lub osoba posiadająca do rzeczy inne prawa rzeczowe lub obligacyjne) i objęcie go we własne władanie przez sprawcę (zob. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, Kodeks..., s. 608; A. Marek, Prawo karne..., s. 522; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny..., s. 253-254). Wyjęcie rzeczy ruchomej spod władztwa nastąpić musi wbrew woli osoby nim dysponującej. Zabór rzeczy może zostać dokonany tylko działaniem. Działanie stanowi zabór rzeczy w chwili objęcia władztwa nad rzeczą przez sprawcę. Kradzież jest przestępstwem materialnym. Do jego znamion należy skutek w postaci objęcia rzeczy wyjętej spod władztwa osoby uprawnionej we władanie sprawcy. Dla zrealizowania znamienia skutku przestępstwa kradzieży muszą więc zostać przesądzone łącznie dwa elementy: po pierwsze - fakt pozbawienia przez sprawcę osoby uprawnionej władztwa nad rzeczą, po wtóre - objęcie tej rzeczy przez sprawcę we władanie.

Przestępstwo z art. 278 § 1 jest występkiem zagrożonym karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Sąd w oparciu o przepis art. 278 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu M. N. karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd uznał że tak wymierzona kara będzie adekwatna zarówno do stopnia winy, jak i do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Znaczny stopień winy wynika ze znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego Sąd miał na uwadze rodzaj i charakter naruszonego dobra jakim jest mienie. Oskarżony swoim zachowaniem wyrządził wymierną szkodę poprzez zagarnięcie kwoty 3400 zł. Określając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jako znaczny, Sąd miał również na uwadze motywację sprawcy i to, że działał z zamiarem bezpośrednim dokonania czynu zabronionego. Jego decyzja dotycząca kradzieży pieniędzy nie była powodowana złą sytuacją materialną. Skradzione rzeczy miały posłużyć oskarżonemu do łatwego zdobycia środków pieniężnych, które przeznaczył na swoje doraźne potrzeby. Negatywnie na ocenę zachowania oskarżonego ma wpływ jego wcześniejsza wielokrotna karalność, w tym za przestępstwa podobne (286 § 1 k.k.). Oskarżony zdaje się być osobą, która niewiele sobie robi z obowiązujących norm społecznych i penalizacji zachowań normy te łamiących. W takiej sytuacji uznać należy, iż tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności może w sposób odpowiedni wpłynąć na jego postawę. Izolacja oskarżonego będzie miała także pozytywny wydźwięk w zakresie prewencji generalnej, gdyż pozwoli na ukształtowanie w społeczeństwie przekonania, iż za popełnianie przestępstwa, sprawcy są odpowiednio karani. Biorąc pod uwagę osobę oskarżonego, przyjąć także należy, iż jest to jedyny sposób na zapobieżenie popełnienia przez niego kolejnych przestępstw, przynajmniej do czasu pozostawania oskarżonego w

zakładzie karnym. Wyrażona przez niego skrucha w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie nie przełożyła się na dążenie do naprawienia szkody. Ta została przez oskarżonego naprawiona w znikomym stopniu. Niewątpliwie też na niekorzyść oskarżonego przemawia jego postawa względem tych ustaleń. Oskarżony nie tylko dokonał kradzieży, ale nadto starał się swoimi wyjaśnieniami w jak największym stopniu uniknąć obowiązku odszkodowawczego. Jedyną okolicznością łagodzącą względem oskarżonego jest fakt, że ten przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W kontekście jednak jego późniejszych zachowań stwierdzić należy, iż przyznanie się miało posłużyć wyłącznie poprawie swojej sytuacji procesowej.

Wymierzając oskarżonemu karę bezwzględną pozbawienia wolności, Sąd na zasadzie art. 46 § 1 k.k. orzekł obowiązek naprawienia szkody w wysokości w jakiej nie została ona jeszcze przez oskarżonego pokryta.

Biorąc pod uwagę fakt, iż uiszczenie kosztów sądowych byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację majątkową, Sąd zwolnił go od ponoszenia ich w całości na podstawie art. 624 § 1 k.p.k.

Sędzia:

Z.: 1.) uzasadnienie odnotować;

2.) o/ wyroku wraz z uzasadnieniem

doręczyć obrońcy oskarżonego;

3.) kal. 14 dni.

Ż., dnia 6 lutego 2015 r.

Sędzia: